

Z Brazylii

Propaganda Herva maty w Brazylii.
Z Rio de Janeiro donoszą, że Krajowy Instytut Maty rozpoczął wielką propagandę herwa maty w północnych Stanach Brazylii. Dotychczas w północnych Stanach Brazylii ludność bardzo mało używała herwa maty, to też propaganda jej stawiała się konieczną.

Otwarcie nowego mostu w Santa Catharina.
Interwentor federalny Stanu Santa Catharina, p. Neren Ramos, dokonał otwarcia nowo zbudowanego mostu na rzecze Tubarão w pobliżu miasta o tym samym nazwisku. Nowy most ma 140 metrów długości a 6 metrów szerokości; budowa mostu kosztowała 685:300\$000.

Uciekanie przed hałasem karnawałowym.
Dzienniki rioskie zaobserwowały ciekawe zjawisko; oto, ludność rioska ucieka ze stolicy przed karnawalem; tak wielu ludzi wyjeżdża w ostatnich dniach do interioru Stanów Rio i Minas, że wszystkie koleje są przepełnione; tak samo hotele w Petropolis, Teresopolis i w innych miastach.

Zmęczona wielkomięskim życiem ludność stolicy szuka odpoczynku w cichych i spokojnych miastach i miasteczkach interioru.

Sonia Henie w Rio.
Przed kilku dniami, na pokładzie francuskiego statku „Normandie”, przybyła do Rio de Janeiro słynna żywiarska panna Sonia Henie, która, jak wiadomo, pochodzi z Norwegii.

Panna Sonia Henie przybyła jako turystka na karnawał rioski; przy okazji, jak donosi prasa rioska, słynna żywiarska i artystka zdążyła już sobie zakupić w Rio za 100:000\$000 różnych szlachetnych kamieni brazylijskich i innych artykułów biżuterijnych.

Wojna dwóch rodzin.
Dzienniki rioskie podają następujący ciekawy wypadek:
W Manaos w 1917 roku niejaki José de Arimatéa Siqueira Cavalcanti zamordował wystrzałem z rewolweru swego sąsiada Rudolfa Indio de Manés.

W 1931 roku syn zamordowanego Atabirio Indio de Manés, mszcząc się za śmierć ojca, zamordował pewnego poranka mordercę, Joséfa de Arimatéa Siqueira Cavalcantiego. Po dokonaniu zemsty, Atabirio uciekł z Manaos do Rio de Janeiro i tu zamieszkał. Syn zamordowanego Siqueira Cavalcanti, Alberto, mszcząc się za śmierć ojca, w pogoni za mordercą udał się do Rio. Równocześnie jednak Atabirio dowiedział się o tym od swego brata z Manaos i obawiając się napasti, doniósł policji, że Alberto Siqueira Cavalcanti czyha na jego życie.

Policja powzięła odpowiednie środki, ażeby udaremnić zemstę Alberta.

Awanturniczy żywot bandyty.
Od kilku tygodni dzienniki donoszą o bandyckich napadach w Matto Grosso niejakiemu Silvino Jaques. Władze policyjne Stanu Matto Grosso mają dużo kłopotu z groźnym bandytą, który potrafił się dobrze skryć w niedostępnych lasach.

Dzienniki porto-alegreńskie, pisząc o ostatnich napadach Silvino Jaques'a w Matto Grosso, przypominają, że bandyta ten znany jest ze swych wyczynów także w Stanie Rio Grande do Sul. Trzy lata temu Silvino Jaques został skazany przez sądy riograndeńskie za różne zbrodnie na długoletnie więzienie. Silvinoowi jednak bardzo nudziło się w celi więziennej; zaprzagnął on wolności; począł obmyślać plan ucieczki z więzienia. Dnia 9 maja 1936 roku arestant Silvino Jaques, podając się za chorego, poprosił dyrektora więzienia, by pozwolił mu udać się do kliniki, by poddać się prześwietleniu promieniami X. Dyrektor uwzględnił prośbę arestanta, przysyłając mu straż z dwoma żołnierzami. Gdy Silvino Jaques znalazł się na ulicy w drodze do kliniki, choć jeszcze pod strażą, powiedział sobie w duchu, że teraz nadeszła najlepsza okazja ucieczki.

Poprosił on dozorczych żołnierzy by mu pozwolili wejść do jednego z domów, pod jakimś tam pozorem. Dozorczy, nie nie przecuwając złego, zgodzili się. Silvino Jaques wpadł do najbliższego domu i tam też przepradł. Naprótno nań czekał dozorca przed domem. Silvino Jaques dał znać o sobie, ale dopiero w dalekim Matto Grosso, gdzie zorganizował bandę rozbójniczą, która strasznie daje się we znaki tamtejszej ludności.

Potrzeba dziewczyny z kolonii dla małej rodziny.
Praca Garibaldi 46, blisko Egreja do Rosario.

São Feliciano zdobywa oświatę

Pionierska praca, twarde wzmaganie się, wyczerpująca walka z nieprzychylną przyrodą by wyrwać się z klęskczy niedłci materialnej—było pierwszym celem emigracji osiedlonej w São Feliciano.

Jednak i w codziennej pracy fizycznej konieczną jest znajomość rzeczy, bezwzględnie jest potrzebna nauka umysłowa.

Dlatego począto po materialnym dorobku myśleć o dorobku duchowym. Szkoły jedna po drugiej otwierają, począły swe bramy dla setek lniących główek.

W tych początkowych szkołkach każdy przyznać musi, trudno jest dać coś ponad elementarne nauczanie. Dlatego swiatlejsi rodzice począli wysyłać swych dzieci do miast, honoru i wiary do wyższych zakładów naukowych do miast. I oto te troskliwe zabiegi nie poszły, bo nie mogły iść na marne.

Z większym czy z mniejszym wykształceniem wracają młodzi: syny i córki do rodzinnej zagrody, by nieść kaganiec oświaty, by pobudzić szary bractwo do wyższych i wznioślejszych dążeń.

Tak też ubiegłego roku, po kilkuletniej zmadnej i cierpliwiej pracy, nowa pochodnia zabłyśnięła w São Feliciano.

Uroczą, 19-letnią wnuczką emigranta pioniera, Panna Emilia Szostakowska, córka p. Aleksandra Szostakowskiego i p. Cecylii z rodziny Chońskich, z São Feliciano, chłubi nie ukończyła gimnazjum „Noasa Senhora de Bom Conselho” w Porto Alegre, stając w ten sposób w gronie inteligentów wzorowo przygotowanych do pracy w społeczeństwie.

Panna Emilia Szostakowska brała czynny udział w życiu społecznym



Panna Emilia Szostakowska.

Kolonii. Szczególnie wybiła się w odgrzaniu narodowych przedstawień teatralnych, gdzie wykazała duże wrodzone zdolności.

Młodej inteligentce, Pannie Emilii i troskliwemu jej ojcu składam, jako szczerzy admirałor i przyjaciel, me gratulacje za zdobycie dyplomu i przykład dany innym.

Wszystkie te odczucia, które rzeczywiście obaj o dobro swych dzieci, nigdy w São Feliciano nie brakło.

São Feliciano, 20 stycznia 1939 r.
Hilary Uszacki

SZAN. PP. AGENTÓW UPRASZAMY
by do końca lutego bieżącego roku nadesłali nam rozrachunki z zebranych prenumerat „Ludu” i Kalendarza „Ludu” za 1939 rok. W miesiącu marcu wstrzymamy wysyłkę „Ludu” tym czytelnikom, którzy nie uregulują do tego terminu prenumeraty „Ludu”.

São Paulo

Cudzoziemskie towarzystwa w Brazylii.
Dziennik „O Estado de São Paulo” podaje: „Minister Sprawiedliwości załatwił podania towarzystw: „Sociedade de Colombia” i „Sociedade Poloneza José Pilsudski” w São Paulo w następujący sposób: „Upoważniłem do działalności i udzielam rejestracji, o ile w statutach będą wprowadzone stanowiące rozporządzenia o nieprzyjmowaniu do nich brazylijan w jakimkolwiek celu, ani też naturalizowanych lub synów rodzin polskich.”

Paraná

Znachor spowodował zgon obłąkanego.
W miejscowości Warzea do Negro, położonej w pobliżu Rio Negro, niejaki João José Jaques zaczął okazywać objawy utraty zdrowych zmysłów. Przyjacieli jego, Manoel da Serafina zabrał pewnego razu chorego Jaquesa i udał się z nim do Florianopolis do pewnego kurandiera, ażeby go wyleczył z choroby.

Kurandeiro dał taką radę: chorej jest opętany przez złego ducha; ażeby go wypędzić. José musiał wypić przed północą kilka dobrych lyków kaszasu, a następnie trzeba mu wycpać na gołą skórę 25 nabajek. Manoel da Serafina posłuchał nieludzkiej rady znachora; powrócił do domu dał choremu kaszasu, a następnie przy pomocy brata chorego, w obecności jego matki, zadali obłąkanemu 25 razi; kilkakrotnie powtarzali tę praktykę znachorską, ale naturalnie, nie pomagala w niczym. Przeciwnie, pewnego razu chorey, nie mogąc znieść bólu, zemdlal; wtedy to Jaques chwycił obłąkanego za gardło i udusił.

Policja dowiadawszy się o zbrodni, uwiezyla Manoela da Serafina; wyznal on, iż dzialal za radą znachora, by wyleczył chorego.

Ustalono, że znachor ponoł winę nie tylko w tym wypadku, ale i w podobnych innych, które miały miejsce.

Huragan nad Paranaaguá i Antonina.

W ubiegły czwartek niezmiernie gwałtowny huragan przeszedł nad okolicą nadmorską, dając się zwłaszcza we znaki portom: Paranaaguá i Antonina.

W porcie Paranaaguá wiele łodzi i barek zostało rozbitych lub uszkodzonych.

W Antonina huragan wyrządził ogromne szkody w miescie; wiele baraków i domów zawalilo się; kilkadziesiąt osób odniosło rany. Największe magazyny portowe należące do firm: João Cordeiro e Cia., oraz

Luiz Valente zostały zupełnie zniszczone.

Ażeby doprowadzić miasto do porządku, prefekt Antoniny musiał zawezwać z Kurytyby straż pożarną, która dopiero usunęła gruzy i walcze się domy.

Iskierki z Brazylii

— Na pokładzie statku „Monte Sarmiento” przybył do Rio de Janeiro, p. Willy Izrael Rosenthal, inspektor emigracji żydowskiej, aby mieć pieczę nad tymi przybyszami z Ameryki Południowej.

— W Rio de Janeiro bawi p. Sidney Krandall, jeden z największych handlarzy diamentów w Stanach Zjednoczonych; p. Krandall zamierza udać się do Bello Horizonte, Diamantina i innych okolic w interiorze, by nawiązać rozmowy w sprawie bezpośredniego importu diamentów z Brazylii do Stanów Zjednoczonych.

— W Petropolis w katedrze Świętego Piotra z Alcantara odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za zmarłego papieża, piusa XI; na nabożeństwie był obecny reprezentant Prezydenta Brazylii, general Francisco Pinto.

— W Stanie Pernambuco panują dokuczliwe upały.

LOS POLAKÓW W NIEMCZECH

Rio, 16 (Pat) — Przy omawianiu spraw mniejszości polskiej zagranicą podczas debaty nad budżetem spraw zagranicznych w senackiej komisji referent senator Kotelbach w krytycznych słowach scharakteryzował los Polaków w Rzeszy. Ludność polska żyje tam w trudnych warunkach. Po deklaracji z 5 listopada 1937 roku, spodziewano się, że warunki ulegną poprawie, jednak życie nie potwierdziło tych nadziei, mącąc atmosferę sąsiedzkich stosunków polsko-niemieckich. Niemcy nie przedstawiają się zwłaszcza stan szkolnictwa polskiego, który w stosunku do liczebności elementu polskiego stoi w rażącej z nią sprzeczności.

NOWOBRANY KAPITUŁY ORDERU ORLA BIAŁEGO

Rio, 16 (Pat) — Na posiedzeniu kapituły Orła Białego, najwyższego polskiego odznaczenia, odbyłym pod przewodnictwem p. Prezydenta Mościckiego, wybrano kanclerzem Kapituły w miejsce zmarłego kardynała Kakowskiego—Kardynała Hlonda

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

— Pod Jasłem z trudem ugaszono po całej nocy pożar budującego się szybu naftowego, wywołany zapaleniem się gazu ziemnego, a głębokość szybu dochodzi tam do 1.300 metrów.

— W Torontu drukarz Roman Fabiański wyratował z topieli w ciągu paru lat ostatnich już 30 osób, a między nimi i własnego ojca, którego rozpoznał dopiero po wydobyciu go na brzeg Wisły. W ostatnim czasie wyratował chłopców, którzy lekko myślnie bawili się na krze lodowej i byłby potonęli, gdyby nie pomoc tego bohaterkiego człowieka.

— W Kaluzia przy kopaniu fundamentów odnaleziono skarb z mostem monet wieku 16-go i w całości przekazano do muzeum pokuckiego w Stanisławowie.

— W Radomiu powstaje wielka fabryka silników samolotowych i samochodowych.

— Szyby w taksówkach obowiązkowo będą musiały być z materiału nie kalejącego przy rozbitości użyłki właścicieli aut-dorozek użyłki kilku tygodniowo odroczenie terminu tylko dla tych właścicieli, którzy już udowodnią, że sobie zamówili nierozpryskujące się szyby.

— Nowy statek pasażerski zyska wkrótce flota polska dla obsługi Linii Gdynia—Havre—Londyn. Zbuduje się go w stoczni holenderskiej i będzie obliczony na 270 pasażerów.

— Z Gdańska w emigrowała prezesło połowa żydów w latach ostatnich przeważnie do Azji wschodniej i Mandżukuo. Są to żydzi, którzy do Gdańska przybyli z Niemiec po 1933 roku.

— W domach w Niemczech zaprowadzone zostaną obowiązkowo aparaty alarmowe, które sygnalizują obecność gazów trujących lub wogóle jakichś wyziewów.

— Czecho-Słowacja znalazła się już w takiej zależności od Niemiec, że rząd jej robi wszystko według wskazywek z Berlina. Ostatnia wizyta ministra Chvalkowskiego u Hitlera była podobno całkiem upokorząca.

— Społeczeństwo japońskie na cele obrony narodowej ofiarowało armii swoje wszystkie klejnoty prywatne. Ze sprzedaży uzyskanych w ten sposób metali szlachetnych zdobyto sumę półtora miliarda franków.

— Dlaczego Litwinów nie pojechał do Genewy, o tym prasa zagraniczna opowiada teraz sensacyjne rzeczy, jakoby nie wolno mu było opuszczać Sowietów, gdyż jest pod ścisłym skutkiem odkrycia jego korespondencji z bratem, wobec którego źle się wyrażał o Stalinie.

— Nagrodę Pokojową Nobla ma podobno dostać Chamberlain za wyratowanie Europy od wojny.

— Prezydent republiki i imperium francuskiego — tak miały się tytułować w Francji kadorazowe prezydent w myśl wniosku złożonego przez prawicę w parlamencie dla manifestowania silniejszego związku Francji z jej koloniami zamorskimi, ocywwiście ze względu na zakupy wosku.

— W Rosji sowieckiej, jak poinformowało radio watykańskie na zasadzie danych uzyskanych przez Stolicę Apostolską, przebywa obecnie 187 kapłanów katolickich, ale wszyscy znajdują się albo w więzieniu, albo w obozach pracy przymusowej. Dwa tylko księża cudzoziemcy są na wolności względnej i zajmują się duszpasterstwem, jeden w Moskwie, drugi w Leningradzie.

Podziemia Jeruzolima i dwóch bliźniaczych szatanów.

Podczas tłumienia rozruchów w Jeruzolimie przez wojska angielskie, okazalo się, że pod istniejącymi gmachami są obszerna piwnice, w których znajdują schronisko wojownicy arabscy.

Dawne miasto powstało na małych pagórkach przedzielonych wąwozami. Mieszkańcy dążyli do wyrównania terenu, w ten sposób, że nie burzyli starych domów, ale nadbudowywali na nich, jak na fundamentach, nowe. Stare mury opuszcily się pod wpływem ciężaru i, dzięki temu, powstało niewidoczne miasto podziemne.

Różne podejrzane elementy użyłki w ten sposób schronisko i porobiłoby sobie przejęcia z jednej piwnicy do drugiej, obecnie zaś mogą krążyć wzdłuż ulic całego miasta. Z początku anglicy nie mogli zdać sobie sprawy, gdzie i w jaki sposób znikają ich przeciwnicy. Mają oni jednak wybitne zdolności policyjne.

Szczególniej dwaj inspektorzy, superintendent I. D. Hegerty i jego pomocnik A. I. Eyres, w przebraniu Arabów zaczęli uścisłe badać niedostępne kryjówki i wkrótce zdobyli cały plan podziemi.

Oczywiście, takie badania były połączone z dużym niebezpieczeństwem. Na Hegertyego wykonano pięć zamachów sztyletowych i rewolwerowych, ale poza drobnymi ranami udało mu się wyjść cało z opresji. Obecnie w miejscowych sferach zbrodniczych nazywają obu wymienionych policjantów „bliźniaczymi szatanami”.

Król Piotr jugosłowiański uczy się szarobawca.

Młody król Piotr jugosłowiański chowany jest nader demokratycznie i w poszanowaniu pracy. Na swe drobne wydatki otrzymuje tylko około 60\$000 tygodniowo. Wolno mu natomiast zarabiac.

Król fabrykuje i sprzedaje zabawki drewniane swego pomysłu. W pracy tej okazuje dużo zdolności, wytrwałości i inwencji.

Pomaga mu ulubiony towarzysz, Kostić, rówieśnik, syn szewca.

— Przyjszy król i jego demokratyczny minister—mówi z uśmiechem księżą regent Pawel.

Dziwne zakazy obowiązują mieszkańców jednego z miast amerykańskich.

Mieszkańców miasta Pacific City w Kalifornii obowiązują dziwne przepisy miejskie.

Nie wolno sprzedawać wódki. Najwyższa szybkość jazdy samochodem jest dziesięć mil (16 kilometrów) na godzinę. Taniec „Tango” zakazany. Rowerek nie wolno jeździć po chodniku.

Nie wolno kobietom nosić męskich ubrań. Musi się być w domu o godzinie 8-jej minut 30, jeżeli się nie przekroczyło 18-go roku życia.

Nie wolno grać w piłkę na ulicy. Nie wolno strzelać w powietrze słonymi nabojami, a nawet strzelać z gumowej procy.

Nie wolno spuszczać rolet lub zamykać okiennic, jeżeli się jest wieczorem w domu.

Zakazane jestற்பျာ်wanie foran spirytystycznych. Nie wolno grać na instrumentach wczesnym rankiem albo późnym wieczorem.

DO SPRZEDANIA

Dom nowy na dwa pomieszczenia, ogród owocowy, szepczy, stadnia, winnica. Teren 11 na 62, światło, cena 12 000\$000, hipoteka 2-500\$000.

Bliższa wiadomość: Alameda Presidente Taunay N 46 — Kurytyba.

Potrzeba robotnika

do ciężkiej pracy; musi być brazylijaninem z urodzenia lub naturalizowanym.

Bliższe informacje: Fabrica de Metros de Industria Baltrich Ltda. na Juveve (Curi-tiba).

KOLONIŚCI!

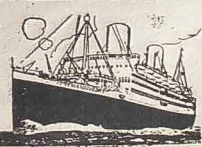
Najlepsze i najsolidniejsze narzędzia gospodarskie i rolnicze jak: Ostrza do plugów, hamulce do wozów, młoczniki i wiele innych sprzętów wyrabia znany w Paraná

Zakład Mechaniczny Stanisława Szczypiora w Contenda, via Gaajuvira Paraná

NAJWIĘKSZY WYNALAZEK DLA KOBIETY JEST Fluxo Sedatina

(Przyrządza je VIEIRA)
Kobieta nie będzie cierpieć więcej. Usadowa kółki w ciągu 2 godzin. Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarsko wzmacniające i uspokajające; reguluje krew.
Przez 10 tysięcy lekarzy jest uznane za bardzo skuteczne.

Biuro Techniczne J. Ficiński
zawładania zainteresowanych, że oprócz świąt przyjmują zamówienia codziennie od godz. 9 tej do 11 tej i od 3-tej do 17-tej.
Ulica Marechal Floriano 50 — Tel. 1885.



Mala Real Ingleza

ALMANZORA 4go marca
do Rio, Madelra, Lissabon, Lelxões (via Lissabon), Vigo,
Cherbourg Southampton.

Do Montevideo
i Buenos Aires:
Almanzora 21 lutego
H. Princess 28
Asturias 3 marca
H. Brigada 14

Z Santos do Europy:
Almanzora 4 marca
H. Chieftain 6
Asturias 13
H. Princess 20

Sprzedaje się szkaty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Litwy, Irlandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Rumunii, i Bessarabii.

Na podstawie porozumienia istniejącego między rządami Polski i Anglii, pasażerowie-emigranci z Polski posiadający karty wezwania „prepaid” (chamadas) Twa Royal Mail Lines mają zapewnione takie same traktowanie i ułatwienia z jakich korzystają posiadacze „prepaidów” Linii Gdynia — Ameryka.

Pokryte stosuje się zarówno do nabywców kart jak i do pasażerów w Polsce. Informacji udziela Agencja:

MILLES, GODDARD & Cia., LTDA.
Rua Libero Badaró, 95, São Paulo
lub ROYAL MAIL AGENCIES (BRASIL) LIMITED
Agentes da Royal Mail Lines, Limitet
RIO DE JANEIRO, SANTOS

BIURO TECHNICZNE

J. FICIŃSKI inż. cywilny

Jeteli Sz. Pan będzie budował, lub odnawiał swój dom, prosimy odwiedzić nasze biuro a nie będzie więcej żadnych kłopotów z konstrukcją.
Plany, kosztorysy, kalkulacja oraz załatwianie wszelkich spraw związanych z budowlą.
Rua Mar. Floriano 50, Curitiba. Telefon 1885

DR. E. TEMPSKI — Lekarz.

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej, Uniwersytetu Paranańskiego. Był hospitant Szpitali polskich. Specjalność: Choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i żyłaków przez najnowsze metody. Konsultorium, Farmacja Guaira, Telefon 676, Rua Mar. Floriano 740, Kurytyba; od godz. 10 do 12 i od 3 do 5 Rezydencja: Rua Silva Jardim 285, Telefon 677. Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.
Praça Tiradentes, nr. 509, piętro II.
Urządzuje od 9 — 11 i od 3 — 5.

Casa de Saude

„São Francisco“

Klinika prywatna — Dr. Jorge Meyer Filho
Rua São Francisco N. 165 — Curitiba — Telet. 1048
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kłobocych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pniomatora X przy osobach cierpiących na płuc. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godz. 11-tej do 12 i od 2—4.

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANÁ

FRANKLIN SOARES JUNIOR

Rua Marechal Deodoro 396

Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po południu. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biuteria, zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble piniorowa i imbuje.



leczy reumatyzm, bóle w piersiach, ból zębów, uszu, nerwgię, kolki, świszcie rasy i t. p.

Lekarstwa używa się przez nacleranie
Jest donabycia we wszystkich aptekach.

Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsult.: od 10—12 i od 3—7
Plac Tiradentes 322.
Klinika ogólna, chirurgia. Leczenie złamań kości, żyłaków hemoroidów.
Rua 18 de Maio, 879 —
Telefon 1036

Dr. Dante Romanó

AKUSZER — OPERATOR
Profesor Operator Uniwersytetu
Był asystent szpitali berlińskich.
Leczy syfilis, drogi moczowe; diatermia.
Klinika dla Pań
Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultra-fioletowymi. Konsult.: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praça Tiradentes 554.
Rez: Praça Senad. Correia 4.

OKAZJA!

Z powodu starości sprzedam bardzo mało szakier 5 tysięcy metrów kwadratowych, oddalony o 5 pięć minut od linii tramwajowej Portão pod Kurytybą, wraz z domem i ze zabudowaniami. Ogród owocowy, dobra woda na miejscu. Na tem szakrze można założyć mleczarnię.

Informacji udziela: WILMI Schmitt, Villa Guaira.

Jest do sprzedania

lot ziemi przy Rua Treze de Maio, blisko uniwersytetu, w Kurytybie. Ponadto 29 akierów dobrej ziemi w miejscowości Bessaca, blisko Tamandaré oraz 60 akierów dobrej ziemi, Mata Virgem w Morretes.
Zgłaszać się przy Rua Francisco Rocha nr. 30, w Kurytybie.

Sklep

Artykułów spożywczych Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
Praça Coronel Encas 30, Róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

„A VENCEDORA“

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
Curityba — Rua Cabral Nr. 451 — Telefon 1957.
Największa fabryka cukierków i karmelków w Paranie, w najrozmaitszych i najlepszych gatunkach w papierki owijanych, które sprzedaje się po cenach bardzo przystępnych. Cukierki: malinowe, kokosowe, alekowe, cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.
Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się

„Chargeurs Reunis“ „Sud Atlantique“

Francuskie linie okrętowe
Specjalne wygody w klasie 3-ej i turystycznej
Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.
Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
CURITYBA, Rua Barão Rio Branco 209, Paraná.

APTEKA TIRADENTES

Aptekarz
KUNO KLEEMANN
Jedyna Polska Apteka w Kurytybie. Największa i najtańsza w Paranie.
Praça Tiradentes 398
Telefon 1048.

100 cygar 9\$500, 500 papierosów 8\$800, fajki od 1\$400—20\$000, cygaronki od \$400 do 12\$000, papierosnice od 5\$000.
Fumo em corda 20 gatunków, tabaka do zazywania.
Florecki
CHARUTARIA LIBERTY
Praça Tiradentes 305

Dr.
Regina K. Martenetz
Lekarz — Dentista
Dyplomowana.
Ceny dostępne dla wszystkich.
Praça Tiradentes 398.
Konsultorium:

Apteka Humanitariusz
Drogeria
Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37
Curityba
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 5 —

Fr. Rawita-Gawroński

bić Moskali, cofnęli się więc, a żołdacy wpadli im na karki.

Dostał w łeb szaszka i Żywotowski, ale nocą przyjechał do Lipowca — bo konia miał dzielnego. Tam z rany wyłaził się i do rodzinnego Żywotowa wrócił. Udało mu się: w polu go nie ujęto, służba domowa tyle wiedziała, że pana przez kilka dni nie było w domu. Nikt się temu nie dziwił, bo to się zdarzało często.

Nie obeszło się bez podejrzeń, ale tysiąc rubli, wsunięte do rąk sprawnika, a dwieście do kieszeni stanowego — zatarył podejrzania. Z bronią go nie ujęto, dowodów nie było żadnych — i Żywotów był uratowany.

II. Gość nieoczekiwany.

Wyplątawszy się z pazurów moskiewskich, imć pan Łukasz zburzył stary ojcowski dom i zbudował nowy, obszerny. Tuż w ogrodzie, nad Rošką, zwiślały się ogromne skały granitowe. Pan Łukasz prochem je rozszadził na rozłożystych, głębokich fundamentach dom zbudował. Dał wysokie podmurowanie od ziemi, a na nich wznosił ściany z dębowych bierwion, które w lesie jego wyrosły. Trzy lata schły dęby, zanim je do budowy wzięto. Nie był to zaden pałac, jeno zwykły, wygodny, obszerny dom zamoznego szlachcica. Chociaż pan Łukasz miał kilkanaście tysięcy morgów ziemi, nie bawił się w pana. Żył skromnie, dostannie, a za zbywające pieniądze zbudował trzy folwarki które grupowały się kolo starej osady, założonej jeszcze przez ojca. Nazwano ją Nowy Żywotów, ale okoliczni mieszkańcy nazywali Żywotówką, tworzyła ona zupełnie odrębny kłusz, który od kilku lat pan Łukasz wydzierżawił. Tyburey, Starykoń, Zimjowski był kolegą, szkolnym p. Łukasza z Krzemienca; odziedziczywszy mały kapitałik po ojcu, przyjechał na Ukrainę szukać chleba;

p. Łukasz wydzierżawił mu Żywotówkę z dwoma stepowymi folwarkami, a sam został przy Żywotowie, gdzie mu syn Marek, już żonaty, z żoną i dziećmi mieszkając z rodzicami, w gospodarstwie dopomagał. Rządził majątkiem daleki krewny Żywotowski, Makary Dromirecki; wdowiec bezdzietny, ale dopiero czterdziestki dobiegający, uczony agronom.

Nowy dom w starym, obszernym między lipami i dębami siedział szeroko i wygodnie, otoczony olbrzymimi werandami, a szesnaście białych kolumn ganku z wysokiego podmurowania domu przez szeroką lipami sadzoną aleję patrzyło wprost na jasno srebrzystą tafle Roški która w staw olbrzymi rozlewała się kilkaset kroków od domu.

Przed gankiem niby kobieriec zielony, był ogromny, okrągły gazon, okolony drogą dojazdową. Na prawo, w oddaleniu, podszytem krzakami bżów, leszczyny i wreszcie wieńcem lip, które tworzyły trzy kondygnacje zieleni stał zakrzyty zupełnie od oczu folwark, łączący się z dworem tylko fartką. Na lewo, prawie ku końcowi obszernego dziedzińca, były oficyny, kancelarja zarządu, mieszkanie rządcy i kilka gościnnych pokoi dla gości urzędowych niższych stopni, którzy do dworu nie mieli dostępu.

W oficynach miał także mieszkanie pan Makary i tu w swojej osobistej kancelarji odbywał konferencje z różnymi osobami w interesach majątkowych.

Juz się mialo pod wieczór, gdy do tej kancelarji wszedł podróżny, młody i przystojny blondyn, który mało co trzydziestkę przekroczył. Ubrany był w kaptotę szaraczkową, nankinową, takież spodnie, w długie buty z cholewami wsunięte, młoda ładna twarz, okolona jasnym zarostem, była w górnej części prawie szczer-

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 6 —

Fr. Rawita-Gawroński

la od słońca. Gdy, wszedłszy do kancelarji, zdjął kaszkiet, zdało się, że czoło jego było podzielone, niby ktoś nożem naznaczył, na dwie części — górną białą i dolną ciemną, jak reszta twarzy. Tylko jasne błękitne oczy rozumnie i żywo błyszczały w ciemnym obramieniu.

Kancelarja była pełna różnych interesantów: ekonom, pisarz procentowy, ogrodnik, wójt, nieodstępny służa dworu i komisant do wszelkich interesów, żyd Awram, dzierżawca młyna, stary z siwą brzdą, jeden z najdawniejszych mieszkańców Żywotowa, a przy progu stało pokornie kilku chłopów. Stali jak posąg nieruchome, utkwivszy spojrzenie w pana Makarego, jakby wzrokiem pragnęli zwrócić na siebie jego uwagę.

Na rypnięcie drzwi nikt nawet uwagi nie zwrócił. A podróżny odezwał się głośno:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wszyscy nimowoli odwrócili głowy do progu, skąd głos się odezwał. Nastąpiła chwilka ciszy.

Pan Makary odezwał się:

— A chodź waś bliżej!

Na to wezwanie tłum się rozstąpił, podróżny wysunął się naprzód i stanął przed Dromireckim. Twarz p. Makarego drgnęła niezauważnie, wśmachał się, brwi sięgnął i spojrzenie, niby badawcze, niby zdziwione, trzymał chwilkę na twarzy nieznanego. Zrobił ruch, jakby się pragnął do niego zbliżyć, ale ostre spojrzenie podróżnego zatrzymało go.

— Czego waś sobie życzysz? — zapytał.

— Proszę wielmożnego pana — odezwał się podróżny z akcentem pewnej pokory — jestem organista bez kondycji... szukam dniejszej... Nazywam się Fritz Holzschneider.

Rożmowa przybrida ton urzędowy.

— Skąd jesteś?
Fritz zamiast odpowiedzi na pytanie, rzekł:

— Mam paszport, proszę wielmożnego pana...

Sięgnął do torebki skórzanej, przewieszanej przez ramię, i papier jakiś dobywszy, panu Makaremu podsunął. Dromirecki głośno nazwisko przeczytał.

— Niemiecki paszport... — zauważył.

— Bom z niemieckiego kraju.

— Polak jesteś?

— Polak... ino mię Niemcy w szkole po swojemu zapisali. Ojciec mój nazywa się Drzewiecki i przy pile wodnej pracował, ale że to polskie nazwisko przez gardło niemieckie nie przejdzie, zapisali mnie do rejestru po swojemu.

Mówiąc to, trzymał jakiś papier w ręku.

— Umiesz grać i śpiewać dobrze?
— Umien... Mam świadectwo z kapituły...

Nie powiedział, jakiej, ale papier trzymany w ręku wyciągnął ku Dromireckiemu.

Był to list polecający Holzschneidera jako uzzonego organistę, który zbiera melodie pieśni kościelnych i chciałby znaleźć dla siebie na Ukrainie kawalek chleba.

Dromirecki, przeczytawszy, z poważną miną, półgłosem spokojnie odezwał się, niby sam do siebie:

— Świadectwo masz piękne... ale czy umiesz grać i śpiewać, o tem przekonamy się na Zielone Święta.

Po chwile namysłu dodał:

— Zostaniesz u nas czas jakiś... zastąpisz go...

Do wójta się zwrócił:

— A co do paszportu... musimy go w policji zaświadczyć... Oddaj paszport wójtowi.

Poszukuje się

P. Franciszka Cionka (syna Antoniego i Anny); Wacława Borkowskiego (syna Stanisława i Zofii, dawniej we Florestal); Vincentego Olszewskiego (syna Władysława i Walerii z Agui Branca; Piotra Magajewskiego (syna Stanisława i Berty) z Trzeź de Malo; Józefa Solarewicza (syna Jana i Marii z Ivahy).
Poszukiwani zechcą, we własnym interesie, zgłosić się w Redakcji "Ludu".

Baczność! Uwaga!

Podręczniki do nauki języka portugalskiego
Słownik Polsko-portugalski — Ks. J. Górala 25\$000
Słownik Portugalsko-polski — Ks. J. Górala 22\$000
Gramatyka języka portugalskiego — Ks. J. Górala 6\$000
Rozmówki polsko-portugalskie — Ks. J. Górala 3\$000
Klucz do Gramatyki Języka Portugalskiego—Ks. J. Górala 1\$500
Zamówienia nadsyłać na: Federação Católica — Curitiba, Caixa Postal 155.
Uwaga: Przy zamówieniach należy nadesłać znaczek na przeżytkę.

Baczność! podręczniki rolnicze

Uprawa winorośli i wyrób wina—Ks. Łopacińskiego 50000
Weterynarz Domowy — Fr. Gryzelki 6\$080
Uprawa Ziemiaków — J. Kruszewskiego 1\$000
Uprawa Chmielu — Z. Schwartz 1\$000
Zaprawianie Ziarna — J. Kruszewskiego 1\$000
Zamawiać: Federação Católica — Curitiba — Caixa Postal 155.
Uwaga: Przy zamówieniu należy dołączyć znaczek na przeżytkę

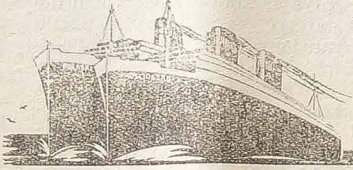
Dr. Janina Furmaniak
Schmidinger
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio.
Mówi się po polsku.
Aven Dr Jaime Reis 216
(naprzeciw Pałacu Rządowego).

DR JAN SKALSKI
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio.
Przyjmuje w każdej chwili
Rua Emiliano Perneira Nr. 670. CURITIBA

Pharmacia da Ordem
w São José dos Pinhães
Lekarstwa krajowe i zagraniczne. Recepty przygotowuje su mienne polski aptekarz z długoletnią praktyką w tym zakresie.
Ceny są bardzo niskie.
Lekarz na zawołanie. Apteka otwarta w dzień i w nocy.
Mówi się po polsku.

Dr. Carlos Heller
Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klika dla dzieci i dorosłych. — Leczy zylaki, rany na nogach bez operacji.
Kons. Nad aptekę, Aven. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10—12 i od 4—6. — Tel. 8—7—5.
Rez. Commend. Araujo 970. Telefon 424.

Gdynia - Ameryka



LINE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Reprezentanci na Brazylię: Lampport & Holt Line Rio de Janeiro.
Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpiesznymi

»Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej:

Odjazd z Gdyni	Pułaski	Pułaski	Pułaski
Kiel-Holtenau	17 2 39	21 4 39	
Dakar	18 2 39	22 4 39	
Rio de Janeiro	27 2 39	1 5 39	
Santos	8 3 39	10 5 39	
Montevideo	9 3 39	11 5 39	
Buenos Aires	12 3 39	14 5 39	
	13 3 39	15 5 39	

Odjazd do Europy:

Odjazd z Gdyni	Pułaski	Pułaski	Pułaski
Buenos Aires	18 3 39	20 5 39	
Santos	22 3 39	24 5 39	
Rio de Janeiro	23 3 39	25 5 39	
Victoria	24 3 39	26 5 39	
Dakar	1 4 39	3 6 39	
Boulogne	9 4 39	11 6 39	
Kiel-Holtenau	11 4 39	13 6 39	
Gdyni	12 4 39	14 6 39	

Informacje i sprzedaż biletów okrętowych z Polski do Polski naktęczniejszą Oddziały Syndykata Emigracyjnego w Warszawie.
Lampport & Holt Line Ltd.
Rio de Janeiro, Rua 10 de Março, 100.
F. S. Hampshire & Co.
São Paulo, Rua Libero Baduró, 39.
Firma »BRAZPOL« (Emiliao & Mazurek) Kurytyba, Av. João Pessoa 71, 1 sze piętro. C. Postal. 111. T. 1761.
»Subraspol« — rua Siqueira Campos 1170, Caixa Postal 246 — Porto Alegre.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w "Ludzie".

RIO DAS COBRAS (JAGODA)

Nowa i największa kolonia w Paranie położona w okolicy bardzo dużej przyszłości, na prawym brzegu rzeki Iguassu, blisko traktu Guarapuava—Foz do Iguassu. Niebawo nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy zupełnie równej, nadającej się do uprawy plugiem.



Książd Germano z Foz do Iguassu, ubrany w szaty kościelne, poświęca miejsce przeznaczone na kościół i cmentarz na kolonii Rio das Cobras (Jagoda).

Cena ziemi: Drugiego bloku 120\$000.
Informacji udziela się w Kurytybie przy ulicy Dr Ermelino de Leão, 15 piętro I. lub na kolonii Jagoda (Municipium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.
Prospekt Ilustrowany wysyłamy na żądanie.
Adres dla listów: CIA. COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE, S. A. Caixa postal 222, Curitiba, Parana.
Uwaga! Wystrzegaj się »fazenderów«, proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie.
Uprowadzamy, że kupujący ziemię nie mogą liczyć na stały zarobek przy pracach na kolonii ani tembardziej na kredyt w naszym magazynie, muszą więc posiadać pewien zapas gotówki na zagospodarowanie się.
O memorial e os documentos a que se refere o Decreto - Lei n. 58 de 10-12-1937, artigo 10, estão depositados no registro imobiliario de Guarapuava.

ARRIRA ESPANA!

Z pielgrzymką francuską do narodowej Hiszpanii

V.
Wczoraj J. E. Ks. Biskup przyjął nas w katedrze i opowiadał nam głosem wzruszonym o meczestwach wiernych i kapłanów w czasie panowania »czerwonych«. Chlubnie swą diecezję zaznacza, iż nie było żadnego odstępstwa, co i może przyspieszyło odrodzenie ducha narodowego i religijnego w Hiszpanii. Powatujemy wszyscy i na znak solidarności z ofiarami bolszewizmu wołamy: »Vive le Christ Roi« (Niech żyje Chrystus Król).
Po błogosławieństwie zostałem przedstawiony przez p. Legendre'a J. Ekeleceji, jako jedyny kapłan polski w pielgrzymce; Ks. Biskup przy sposobności wyraził swą wielką sympatię dla katolickiej Polski.
Następnie uroczyste przyjęcie do Magistracie (Ajuntamiento) gdzie »alcaide« (burmistrz) otoczony swymi współpracownikami i liczną świtą przyjął nas z wielką okazalnością. Wyrazili on życzenie, abyśmy zaśpiewali nasz hymn Falangi, ponieważ dowiedział się, iż myśmy się go nauczyli. Uczyliśmy to chętnie. Widok 200 Francuzów i Francuzek śpiewających mocno i z zapalem »Cará al sol« wywarł olbrzymie wrażenie na zebraniu i niejedną łzę wycisnął z oczu. Była to najlepsza odpowiedź na propagandę, przedstawiającą Francję, jako awangardę »U. R. S. S.« (Sowjety), zaś Francuzów jako niemal urodzonych bolszewików.
Po zakończeniu hymnu jeden z księży francuskich zaczął wykrzykiwać: Espana—odpowiadamy: uns; Espana—odpowiadamy: libre; Espana—odpowiadamy: grande Arriba Espana!
Niekończącymi oklaskami odpowiadali obecni i tłum na zewnątrz zebrani. Bez najmniejszej przesady można powiedzieć, że przyjęcie było wprost entuzjastyczne i że wylom w umysłowości hiszpańskiej w stosunku do Francji został dokonany.
Najlepiej całą pielgrzymką udaliśmy do tragicznej latarni, gdzie odspiewaliśmy wszyscy egzekwie za dusze ofiar czerwonego terronu.
W czwartek 1 września pojechaliśmy do Cavadongí. Po drodze wszędzie stwierdzamy spustoszenia wywołane wojną domową, domy zburzone, mosty wysadzone, kościoły uszkodzone, nie szczęście wspaniała bazylika w Cavadongie ocalała dzięki swemu

wa w Hiszpanii jako nieprzejednany antagonizm materializmu i spirytualizmu, uosobionych w Sowietach i Kościele.
Zwiedzamy następnie ruiny miasta, między innymi białe więzienie polityczne, gdzie »czerwoni« zamykali swe ofiary. Widzieliśmy tam słynne »becki«, służące do wyrafinowanego torturowania jednostek »podejrzanych«. Dreszcz grozy przeszedł po nas, gdy nam opowiedziano te chyba przez szatana wymyślone chińskie katusze. Wyobraźmy sobie niezbyt wysokie i niezbyt szerokie beczki, mające na przedzie małe drzwiczki z podłużnymi szparami dla przepuszczania powietrza. Można śmiało powiedzieć, iż najwyżej 10—12 lat dziecko mogłoby przetrwać się jako tako przez te

Wesoły kacik

Pigułki zapijał wódką

Pan Augustyn Kminek, człowiek miło wspomniany przez dyrekcję monopolu spirytusowego, choć znany jest tylko jako jeden z bezimennego hufca najważniejszych klientów, miewa chwile słabości, podczas których nie pije.
Zdarza się między godziną 3 a 7, oczywiście nie po południu, tylko wczesnym rankiem.
Na swoje usprawiedliwienie ma pan Augustyn, iż większość zakładów gastronomicznych jest o tej porze zamknięta.
Taką właśnie chwilę wyzyskała małżonka wybitnego alkoholika aby namówić go do kuracji nadwątłego nerek i skłonić do zwrócenia z fatalnym natęgiem.
Po walce udało jej się to. Pan Augustyn poszedł do lekarza, otrzymał proszki, które należało przyjmować trzy razy dziennie przed jedzeniem.
Znając wstręt męża do lekarstwa pan Zofia była bardzo mile zdziwiona, widząc go sięgającego po pudełko z proszkami — nie trzy, ale cztery razy dziennie.
Niepokojło ją tylko, że po każdym zażyciu lekarstwa pan Augustyn lekko się zataczał. Gdy go pytała o powod, odpowiadał:
To widocznie z powodu... opium, które jest w proszku.
Nie tylko opium!
Gdy jednak pewnego razu nieszczęśliwy pacjent pod wpływem oszołomienia zdradliwym haszyszem, rzucił przez okno doniczką z »figusem« w doręczkę domu, energiczna niewiasta

drzwiczki i pewien czas wewnątrz beczki przebywać; lecz już po godzinie brak ruchu uczyniłoby dlań podobny »lokal« nieznosnym. Otóż do tych beczek czerwoni kaci wpychali noc dorosłych ludzi, których chcieli ukarać za »przestępstwa« przeciwko »regulaminowi« więziennemu, to jest po prostu za najmniejsze niezadowolenie z powodu ustawicznego nieludzkiego znaczenia się nad nimi. W dodatku »becki« te, — które przedają do historii jako symbol wolności, która chce bolszewizm uszczęśliwić świat — były postawione na ruchomych pomostach, tak że nieszczęśliwy skazaniec rzyknął w razie niezdecydowania się zlecenie z beczką na dół i rozbił się bez najmniejszej nadziei ratunku!
(Ciąg dał. nast.) Ks. Julian Unszticht.

i po drugiej stronie zauważył swego sąsiada.
— Cześć, Leonie! — zawołał.
— Cześć Co slybać?
— Nie bédziesz się gniewał na mnie Leonie, że moje gołębie często karmią się razem z twoimi kurami?
— O, wiesz, nie ma o co. Rozumiem, że takiego gołębia trudno upilnować. Zroszają muszę cię przeprosić, byś się nie gniewał, gdy ci powiem, że mój kot zagryzł twojego gołębia.
— Do stu kaduków. Prawda, że to trudna historia. Gołąb był ładny, ale nie mam żalu do ciebie, gdyż muszę cię oszajnić, że właśnie przed chwilą syn mój najechał twojego kota motocyklem i... zabił zwierzątko...

Przez pomyłkę.
— Wieszają wam Michałowa, całą wieś o was gada. Ale jak zdobyliście się na odwagę, żeby uderzyć złodzieja?
— Ach, to było przez omyłkę. Było ciemno, myślałem, że to mój stary wraca z szynku.
Skuteczne lekarstwo.
— Czy twoja żona jest nadal nerwowa?
— Nie, wyleczył ją pewien lekarz.
— Co jej zapisał?
— Nie. Powiedział jej tylko, że nerwowe kobiety szybko się starzeją.
Nie tylko plamy...
— Radziłaś mi poplamioną suknię wyczyścić benzyną i na noc wywiesić na dworze. To zrobiłam.
— No i co, czy plamy zniknęły?
— Owszem, ale wraz z nimi suknie!

ELIXIR 914

Wszystko go zauważył po kilku dniach:
1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2) Zniknięcie przyszczoł, egzamy wródo w swądzenia, ran i jatrzących i t. p.
3) Zniknięcie zupełnie Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy.
4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich nladomagań spowodow yob przez syfilis.
5) Zolądek i kiszki będą wdoskonally stanio, bo »Elixir 914« nie atakuje żolądk i nie zawiera jodków.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitał, tudzież specjalistów w chorobach oczu zolądkowch na tie syfilistycznym.
Elixir 914 w flaszkach o zdrowotnej wielkości 20 proc. niższej.

Po sąsiedzku.
Pan Ignacy wyszedł na ogródek

Na ile lat starczy Polsce własnych surowców

Rio, 13 (Pat) — Zasoby polskiej spizarni podziemnej są olbrzymie. W niektórych działach produkcji górniczej jest Polska zapatrzona na nawet bardzo daleką przyszłość. A więc (według obliczenia geologów) węgla brunatnego ma na 630 lat, kamiennego na dwa tysiące lat, soli potasowych na lat cztery tysiące pięćset. Sól jadalnej (cudna Wieliczka i wspaniała Bochnia) starczy potomkom na lat 10 tysięcy. Żelaza wystarczy na 215 lat, cynku na lat 400 — i choć nafty ma Polska dziś niemało, to jednak jeśli idzie o przyszłość — to pod tym względem nie stoi zbyt dobrze. Jeśli bowiem zużycie ropy pójdzie dalej w tym tempie, jak dotąd, i w tempie, jakiego wymaga motoryzacja kraju, to już w niedalekiej przyszłości będzie Polska w ciężkiej sytuacji. Ciągłe dokonywanie się dalszych poszukiwań, które przyniosą coraz to nowe odkrycia ropodajnych źródeł. Ale to wszystko mało. To też potrzeba w Polsce intensywniejszych wkładów do wiercenia, a napełnienia nafta się jeszcze znajdzie. Rząd pragnąc ożywić poszukiwania nowych źródeł zwiększył znacznie fundusze na popieranie wiertnictwa. Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego i wycznie podkarpackiej państwo ma pokrywać połowę kosztów prywatnych wierceń. W razie odkrycia nowych źródeł korzystający z subsydium państwowego ma je spłacać ratami po rozpoczęciu eksplo-

atacji nowych szybów. Wysokość subsydiów na każdy szyb może dochodzić do 300 tysięcy złotych. Węgla ma Polska sporo. Dodac do tego trzebaby jeszcze poważne zasoby torfu, oceniane na 6 miliardów ton. Odpowiadałoby to mniej więcej trzem miliardom ton węgla kamiennego, co przy obecnym wydobyciu około 30 milionów ton rok rocznie, przedstawiałoby zapas na lat sto. W dążeniu do samowystarczalności odwadnia się zatopioną kopalnię miedzi pod Kielcami, jedyną złoża rudy miedzianej, zasługującą na uwagę przemysłową. Dla potrzeb hutnictwa żelaznego sprowadza się z zagranicy rocznie około 60 tysięcy ton rudy manganowej. Obecnie Instytut Geologiczny odkrył nowe złoża rudy manganowej w górach Czyżewczyńskich na wschodnim cyplu Karpat. Są to narazie drobne zasoby, ale już sam fakt występowania tego minerału w Polsce dowodzi, że należy poszukiwać dalej, by chociaż częściowo zmniejszyć import z zagranicy. Podobnie przedstawia się sprawa z rudami niklu, znalezionymi na Huculszczyźnie, oraz z rudami molibdenu, odkrytymi na Wołyniu. Molibden jest to pierwiastek chemiczny, podobny do chromu, używany przy produkcji stali narzędziowej, zwanej również molibdenową. Tak, mniej więcej, w najogólniejszych zarysach przedstawia się bogactwo polskich surowców.

Wysiłki dla wzmocnienia obronności Polski

Rio, 13 (Pat) — Minister Spraw Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej generał Kasprzycki, który przemawiał niedawno na komisji budżetowej w Sejmie na temat konieczności wzmocnienia obronności Państwa, zapowiedział, iż wystąpi z propozycją, aby Sejm nadał rządowi pełnomocnictwa na zasadzie ustawy skarbowej, zezwalające mu na przesunięcia pewnych wpływów nadzwyczajnych, któreby się ukazały, na rzecz budżetu Ministerstwa Wojskowego. Od pewnego czasu widzimy — mówił minister — napły w coraz poważniejszych środkach z po za budżetu Ministerstwa, mobilizowanych dzięki wysiłkom Naczelnego Wodza oraz Akcji Ministerstwa

Skarbu, jakichyś środków, które społeczeństwo nam daje. Postawiliśmy przemysł wojenny już na tak szerokiej podstawie, iż jesteśmy zdolni skomunikować większe środki, aniżeli dotychczas, co pozwala nam na szybkie i silniejsze realizowanie programu dobrojowania. W końcu minister podkreślił wartość wewnętrzną oddziałów, ich entuzjazm i zapał. Szczególnie silnie zaakcentował minister ten nastrój wśród wojsk lotniczych. Poseł Sommerstein w imieniu Klubu Żydowskiego zadeklarował bezwzględna gotowość społeczeństwa żydowskiego do wszelkich ofiar dla obrony granicy ugrunтовowania mocarstwowego stanowiska Polski.

Wiadomości z Polski (Początek lutego)

Amerykański kredyt towarowy dla kupców polskich.
Rio, 13 (Pat) — Prasa donosi o udzieleniu przez amerykański Bank »Export and Import-Bank« polskimi importem bawełny i miedzi dziesięciomiesięcznego kredytu towarowego w wysokości sześciu milionów dolarów na zakup surowców w Stanach Zjednoczonych. Wspomniany bank udzielił już kilkakrotnie podobnych kredytów, ostatnia transza jednak jest znacznie większa od dotychczasowych.

Dwudziesta rocznica otwarcia pierwszego sejmiku ziem polski.
Rio, 13 (Pat) — Zwolane na dzień 10 lutego plenarne posiedzenie Sejmu miało charakter specjalnie uroczyste ze względu na mijającą tego dnia 20-tą rocznicę otwarcia pierwszego Sejmu Niepodległej Polski przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Trzy nowe biskupstwa w Polsce.
Rio, 13 (Pat) — Prasa polska donosi o utworzeniu w krótkie trzech nowych biskupstw rzymsko-kato-

lickich w Rzeczypospolitej, a mianowicie w Stanisławowie i Tarnopolu, zaś trzecie najprawdopodobniej powstanie na Kresach Wschodnich.

Wetrzynarz amerykański o polskiej hodowli koni.
Rio, 13 (Pat) — Amerykanin p. George R. White, doktor medycyny i weterynarii z Nashville, który przed rokiem był w Polsce, gdzie badał stan hodowli czystej rasy arabskiej, wydał niedawno książkę pod tytułem »Polski-arabski koni a egipski«, w której streścił swe wrażenia po zwiedzeniu różnych ośrodków hodowlanych w świecie. Autor nie szczędzi słów wysokiego uznania dla polskiej hodowli koni arabskich, dając polskiej hodowli pierwszeństwo przed innymi. — »Konie arabskie — stwierdza dr. White — chowają się w Polsce, jak w żadnym innym kraju. Mają tu idealne warunki klimatyczne i obfitość i różnorodność doskonałej paszy. — Polski koni arabski jest silniejszy i zdrowszy i lepszy od »arabów« innych hodowli, i nie

wykazują tego zepsucia rasy, co na przykład konie egipskie. — P. White, który jest fachowym doradcą, hodowców amerykańskich, zwraca im uwagę, że Polska jest jedynym krajem, mogącym im dostarczyć wspaniałego materiału zarodowego dla ulepszenia hodowli amerykańskiej. (Wiadomości te powinny zaciekawic także hodowców brazylijskich, gdyż kraj tutejszy wymaga właśnie koni podobnych do polskich: silnych, niewielkich, zwiażyłych, podobnych do polskich koni górskich, mających wiele arabskiej krwi, a które wyświadczyły tak olbrzymie usługi podczas wielkiej wojny austriackiej, która czerpała z bogatego źródła dobrych koni, jakim była Małopolska. — Przyp. Red).

Podatek kawalerski w Polsce.
Rio, 13 (Pat) — Według doniesień prasy, Polskie Tow. Eugeniczne nosi się z zamiarem opracowania memoriału do rządu, w którym żąda wprowadzenia podatku kawalerskiego dla mężczyzn, którzy do 25-go roku życia nie wstąpili w związki małżeńskie. Celem tego podatku ma być wzmocnienie urodzin w Polsce, gdzie liczba urodzin spada.

ISKIERKI POLSKIEGO RADIA.

Warszawa, 20 (Polskie Radio) — W katedrze warszawskiej odbyło się uroczyste zaobne nabożeństwo za Ojca św. Piusa XI. W nabożeństwie wziął udział Prezydent Mościcki, Marszałek Smigły Rydz, premier Składkowski, ministrowie, korpus dyplomatyczny i wiele innych osobistości.

Warszawa, 20 (Polskie Radio) — Polska delegacja w imieniu rządu polskiego udała się do Rzymu by wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych, papieża, Piusa XI.

Warszawa, 20 (Polskie Radio) — Szef Policji Niemieckiej z Berlina, p. Himmler bawi na polowaniu w słynnych lasach Białowiejskich w Polsce.

Warszawa, 20 (Polskie Radio) — Bawiąca w Moskwie polska delegacja handlowa podpisała z Sowietami umowę gospodarczo-handlową; jest to pierwsza umowa polsko-sowiecka oparta o zasadę największego uprzywilejowania. Umowa przewiduje, że Polska będzie sprowadzać z Rosji bawełnę, tytoni, rudy żelazne i t. p.

Sowiety będą zamawiały w Polsce: węgiel kamienny, maszyny, sukno i wiele innych towarów.

Warszawa, 20 (Polskie Radio) — Wobec tego, że Polska uznała rząd narodowy generała Franco w Hiszpanii, dyplomatyczna placówka hiszpańskiego rządu republikańskiego została zamknięta w Warszawie.

Rząd generała Franco przysłał swego przedstawiciela do Warszawy także i rząd polski ustanowił swego przedstawiciela w narodowej Hiszpanii.

Warszawa, 21 (Polskie Radio) — Otwarto nową lotniczą linię komunikacyjną na szlaku Warszawa-Londyn.

Warszawa, 21 (Polskie Radio) — W stolicy Rzeczypospolitej Polskiej odbył się zjazd Młodej Wsi; wzięły w nim udział wiejskie związki młodzieżowe, młodzi literaci wyszli ze wsi; na Zjeździe przemawiał minister Rolnictwa Pomiatowski.

Warszawa, 21 (Polskie Radio) — Rząd polski opracował nowy plan inwestycyjny, który przewiduje, iż 34 miliony złotych zostaną przeznaczone na różne prace w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Warszawa, 21 (Polskie Radio) — Radu miasta Warszawy postanowiła, ku uczeniu zmarłego papieża, Piusa XI, nazwać od Jego imienia ulicę Księcia, przy której mieszkał jako Nuncjusz Apostolski.

SPRAWY POLITYCZNE w środkowej Europie

Wizyty ministrów zagranicznych w Polsce.

Rio, 13 (Pat) — Po wizycie ministra Rzeszy Niemieckiej Ribbentropa w Warszawie, zapowiada obecnie prasa wizyty ministrów innych państw jak Italii, której minister spraw zagranicznych hr. Ciano, po wizytach w Londynie i innych stolicach ma w dniu 25 lutego zjechać do Polski; oraz ministrów spraw zagranicznych Rumunii i Węgier, min. Gafencu i min. Csaykiego.

Manifestacje żydowskie w Polsce.

Rio, 13 (Pat) — W przeddzień rozpoczęcia konferencji »Okrągłego Stolu« w Londynie, żydzi w Polsce zorganizowali w szeregu miast manifestacyjne zebrania pod hasłem »Otwórzcie nam wrota Palestyny«. — W rezolucjach podkreślano historyczne prawa żydów do Palestyny, stwierdzając, że nikt im nie może zamknąć, do niej dostępu. — Na wielkim wiecu w Warszawie powzięto uchwałę, głoszącą, że żydostwo polskie wespół z żydostwem światowym przeciwstawia się wszelkim zakusom ograniczenia masowej emigracji i możliwości kolonizacyj-

nych w Palestynie, które są istotnymi warunkami deklaracji Balfoura. Żydostwo osiadłe w Polsce proklamuje gotowość do każdej ofiary i każdego wysiłku, zmierzającego do zapobieżenia uszczuplenia praw żydów i oświadcza, że odrzuci kategorię i bezwzględnie wszelkie rozważanie, skazujące żydów na pozostanie mniejszością w Palestynie.

Z Rusi podkarpackiej.

Rio, 13 (Pat) — Na Rusi podkarpackiej ludność nie tai olbrzymiego zadowolenia, iż wojsko czeskie rozbraja uzbrojone do niedawna oddziały tak zwanych »siczowników« i z satysfakcją przygląda się porachunkom obydwu zniestanowionych władz, a mianowicie czeskiej i woloszynowskiej. Wszystkie stowarzyszenia »Siczy« zostały zamienione w organizacje sportowe i straciły na swym znaczeniu. — Tymczasem rząd ks. Wołoszyna prowadzi gorączkowe przygotowania do wyborów do sejmiku karpato-ruskiego, w których to wyborach głoszący na »Nie« musi ujawnić swe nazwisko i podać swój adres pod groźbą unieważnienia głosu. — (Dziwne głosowanie! — Przypisek Red).

Wymiana obligacji dolarowych w Polsce.

Jak się dowiadujemy, Bank Polski przeprowadza wymianę (konwersję) obligacji pożyczek dolarowych wypuszczonych w latach: 1920, 1925, 1927 i 1928.

Kazdy, kto posiada obligacje od jakiejś pożyczki dolarowej winien przelać je do Banku Polskiego w Polsce w celu ich wymiany; nie wymienione obligacje po pewnym czasie stracą swą wartość.

Skalna siedziba kanclerza Hitlera

Szklany pawilon na górze Koelstein.

Z wielką pompą odbyła się uroczystość otwarcia nowego pałacu kanclerskiego w Berlinie. Hitler — to wielki budowniczy, jak twierdzą jego przybrani rodacy. W tym samym czasie wybudowano dla Fuhrera wspaniały pawilon, który, zdaniem znawców, jest eudem współczesnej techniki.

Wzniesiony na górze Koelstein 2 tysiące metrów nad poziomem morza, a 500 metrów nad Berchtesgaden, istotnie jest imponujący.

Pierwszym cudzoziemcem, który odwiedził Hitlera w jego nowej siedzibie, był dawny ambasador Francji w Berlinie, François Poncet.

Do pawilonu wodza prowadzi winda przez otwór wybity w skale. Tę drogę muszą przebywać najbliżsi współpracownicy kanclerza, który z nimi tam odbywa narady. Dwa i pół roku budowali robotnicy drogę umożliwiającą dojazd do windy. Potem wybijali otwór w skale.

Pawilon wznosi się nad skalami, wiszącymi nad kilkuset metrowymi przepaściami. Widok stąd zdumiewający. W ciągu całego roku, gdzie spojrzeć, śnieg.

Kiedy François Poncet jechał do Hitlera z poegnalną wizytą auto ominęło drogę do Berghofu, gdzie dotychczas przebywał Hitler.

Poncet zwrócił uwagę szoferowi na pomyłek, lecz ten uśmiechnął się tylko i zrobił przeczący ruch głową. Omylił się François Poncet. Auto sunęło serpentyną wzdłuż skalistej góry, i wkrótce ujrzał nad skalami brązową kratę, rozsuwającą się przed samochodem.

Auto wjechało w obszerne grocie. Była to grota z »Baśni tysiąca i jednej nocy«. Ściany pokryte marmurem, a w głębi lśniąca, jarząca się elektrycznością, winda z białego metalu. Poseł wszedł do windy, poczem wprowadzono go do pawilonu, prawie w całości wykonanego ze szkła. Tam oczekiwał go Hitler.

W tym pawilonie wódz Trzeciej Rzeszy przeżywa długie samotne godziny. Wzrok jego błądzi po śnieżnych szczytach gór i pięknych dolinach. Mało kto wie o istnieniu tej szczególnej siedziby kanclerza. Nie ma jej fotografii; z podnóżka gór jest niewidoczna.

Ciekawe te dane o poegnalnej wizycie François Poncet u Hitlera i o jego osobliwej siedzibie podaje amsterdamski »Telegraaf«.

STATEK »CHROBRY«

Rio, 16 (Pat) — Polska Flota Handlowa powiększyła się o nowy statek motorowy »Chrobry« o pojemności 11.500 ton br. MS »Batory« posiada jak wiadomo 16.000 ton. Statek »Chrobry« obsługiwać będzie linię pasażerską — towarową z Gdyni do portów Am. Południowej, wraz z budowanym w Anglii statkiem »Sobieskim«. Całkowite wykonanie »Chrobrego« nastąpi w lecie i w tym czasie nowy motorowiec odbędzie pierwszą podróż z macierzystego portu do Ameryki Południowej. Będzie on mógł zabrać ze sobą 44 pasażerów I klasy i 250 — III kl. oraz 804 emigrantów. Poza tym zabierze ładunek. Zaopatrzone zostanie w najnowocześniejsze urządzenia i instalacje zapewniające wygodną podróż. Przeciętnie szybkość statku wyniesie 17 węzłów.

OSTATNIE TELEGRAMY Nowy minister Brazylii w Warszawie.

Warszawa, 21 — Dotychczasowy Minister Brazylii przy Rządzie R. P. w Warszawie, dr Figueira de Mello został odwołany przez Rząd Brazylijski i udaje się do Brazylii dnia 10-go marca b. r.

Nowym Ministrem Brazylii w Warszawie jest dr Joaquim Eulalio do Nascimento Silva.

Nowy rząd węgierski.

Budapest, 20 — Książę Teleki zorganizował nowy gabinet ministrów. Poprzedni premier p. Bela Imredy musiał ustąpić ponieważ zarzucono mu, iż jest pochodzenia żydowskiego. Do nowego gabinetu weszli wszyscy ministrowie z poprzedniego gabinetu.

Francja wzmacnia granice.

Pariz, 18 — Rząd francuski od kilku tygodni powiększa wszystkie swe pozycje wojenne w Dżibuti i na pograniczu Libii; akcja ta ma związek z ostatnio wysuwanyymi pretensjami Włoch do kolonii francuskich.